

Wystawa pt. „Życzenia Ojca Świętego do Rodaków 25 lat Pontyfikatu”



Prezentowana ekspozycja stanowi zbiór kartek i listów z lat 1978-2003 będących podziękowaniami za życzenia skierowane do Ojca Świętego.

Jan Arczewski, właściciel kolekcji, mówi o niej w sposób następujący:

„Kiedy w 1978 roku wysłałem nieśmiało pierwsze życzenia Ojcu Świętemu, nawet nie przypuszczałem, że otrzymam odpowiedź. A potem z drżeniem serca otwierałem pierwszą kopertę z pieczętka Citta del Vaticano. Ile razy czytałem te kartkę? Może powiem tylko tyle, że dziś do niej zaglądam z taką samą ciekawością.

Jest to doskonała lekcja tego, jak żyć i komu służyć, ale przede wszystkim słowa z nich płynące ukazują nam kim i jaki jest Ojciec Święty Jan Paweł II.

Niech ta wystawa będzie wyrazem podziękowania Ojcu Świętemu za wieloletnie przewodnictwo duchowe, a miłość do Rodaków przelana na papier niech głęboko zapadnie w serca osobom oglądającym oraz zachęca do stawania się lepszym każdego dnia”.

Jan Arczewski

Jan Arczewski

Urodził się w 1960 r. w Łosicach na Podlasiu. W 1984 r. ukończył psychologię na KUL. Twórca pierwszego w Polsce Telefonu Zaufania dla Osób Niepełnosprawnych. Od 25 lat mieszka w domu pomocy społecznej w Lublinie. Autor książki „Widzę Cię Człowieku”, albumu „Życzenia Ojca Świętego do Rodaków - 25 lat Pontyfikatu”, tomiku poezji „Przemyślenia o i za człowieka”. Jego wiersze ukazały się również w almanachu poezji religijnej „A duch wieje kędy chce”. W roku 2008 ukazał się jego tomik poetycki „Krzyk serca”.



Dom Kultury
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



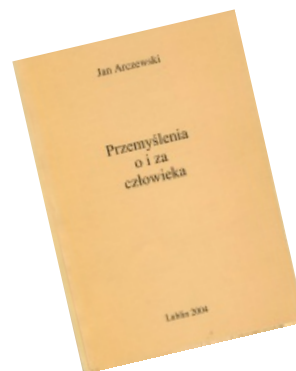
Spotkanie autorskie

Jan Arczewski

Miłość potrzebna od zaraz

Ekspozycja zbioru kartek i listów z lat 1978-2003 będących podziękowaniami za życzenia skierowane do Ojca Świętego

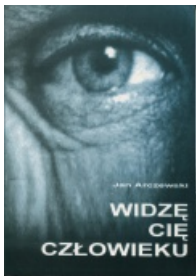
Życzenia Ojca Świętego do Rodaków 25 lat Pontyfikatu



Spotkanie i wystawa odbędą się
w piątek 4 grudnia 2015 r. o godz. 16.00

w Galerii Sztuki Domu Kultury LSM
w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29
www.domkulturyism.pl

Wstęp wolny



Miłość potrzebna od zaraz

W życiu spotykamy różne rodzaje miłości. Mamy miłość Boga i miłość bliźniego. Ta druga może być określana jako miłość rodzicielska i małżeńska czy też miłość drugiego człowieka. Jest jeszcze jeden rodzaj miłości, może nawet podstawa wszystkich innych - miłość samego siebie. Bez względu na nazwę łączy je bezwarunkowe, bezgraniczne i „do końca” oddanie osobie.

Wszystkim marzy się, aby to oni sami potrafili najbardziej obdarzać miłością innych i żeby oni byli tymi najbardziej obdarowywanymi. Składamy sobie nawet dozwolone obietnice, że nikt i nic nie będzie w stanie jej w nas zniszczyć. Rzeczywistość niestety bardzo często przynosi jakże inne, nieraz brutalne rozwiązania. Coraz łatwiej potrafimy bardziej nienawidzić niż kochać, brać niż dawać, oczekiwać zrozumienia niż chcieć rozumieć. Małżonków nie stać na dochowanie wierności. Rodzice zamiast zapewnić dzieciom poczucie bezpieczeństwa, sięją grozę i niepokój. Dzieci bardzo rzadko okazują wdzięczność rodzicom. Przyjaciele, znajomi i sąsiedzi wolą zamknąć się w czterech ścianach w towarzystwie coraz doskonalszych wynalazków techniki niż zauważyć drugiego człowieka. W Kościele więcej miejsca dla polityki niż na rozmowę z Bogiem. Można by w nieskończoność wymieniać przejawy ludzkich zachowań, które nie pogłębiają tego najpiękniejszego, najważniejszego, podstawowego uczucia, jakim jest miłość.

Tak często nie chcemy pamiętać, do czego zostaliśmy powołani, jaki jest nasz ostateczny cel i która droga może doprowadzić nas do ostatecznego zwycięstwa. A czy rzeczywiście tak dużo wysiłku wymagają od nas zachowania wskazujące na istnienie w nas miłości do człowieka, również do nas samych? Czy rzeczywiście nie stać nas na odwzajemnianie miłości Boga, za sprawą którego jesteśmy?

Na co dzień spotykamy tyle okazji do wydobywania miłości z naszego wnętrza. Współmałżonek oczekujący odrobiny ciepła po całym dniu. Rodzic zabiegany od świtu do nocy w trosce o Twoje lepsze jutro. Dziecko spędzające większość dnia w odbierającej mu poczucie bezpieczeństwa rzeczywistości. Sąsiedzi, dla których kilka stopni schodów jest barierą nie do przebycia. Przyjaciel, który milczy w obawie, że go nie chcesz słuchać. Bezdomny, dla którego ciepłe słowo znaczy może więcej niż oaza na pustyni. I Bóg, który też czeka na Twoje myśli, że przyjmujesz Go wraz z planem, który dla Ciebie przeznaczył. A Ty sam, który w nawale spraw zapomniałeś, że jesteś osobą, osobą, która, aby mogła kochać innych musi pokochać samą siebie. Gdziekolwiek spojrzysz, zechciej zauważyć serca otwarte na miłość i wyciągnięte dłonie, na których ludzie podają ją dla Ciebie.

Czy widzisz to człowieku końca XX wieku? A może już oślepieś od blasku pieniądza, przepychu materialnego, egoizmu, zatraconego poczucia prawdy, dobra i piękna? Jeśli tak jest, to jak daleko chcesz zajść?

Każdy z nas ma naznaczony jakiś cel, do którego zdąża mniej lub bardziej udanie. Aby go osiągnąć musimy mieć plan, jakiegoś przewodnika. Często zapatrzeni w przyszłość przez pryzmat własnych korzyści, błakamy się po bezdrożach, nie znając odpowiedzi, jak ten cel osiągnąć. A gdyby tak przyjąć, że odpowiedzią jest miłość? Czy myślałeś kiedyś nad tym, jak wyglądałoby Twoje życie, życie Twoich bliskich czy świata, gdyby człowiek budował je na miłości? Zatrzymaj się na chwilę i pomyśl, czy tak naprawdę potrzebujesz czegoś więcej poza tym, aby kochać i być kochanym. Jeśli taka jest Twoja podstawowa potrzeba, to zacznij ją realizować już teraz, a wtedy poczujesz, że jesteś sobą, że Ty jesteś dla innych a oni dla Ciebie. To wystarczy, aby z godnością nazywać się człowiekiem.



Dom Kultury
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Spotkanie autorskie

Jan Arczewski

Miłość potrzebna od zaraz

Ekspozycja zbioru kartek i listów z lat 1978-2003 będących podziękowaniami za życzenia skierowane do Ojca Świętego

Życzenia Ojca Świętego do Rodaków 25 lat Pontyfikatu

